



# MONITOR

Na R. P. 1776.

Nro: XI.

Dnia 7. Lutego.



*Dawno z Warszawy nie odebrałem Monitora. Widzę że Autor młodym Damom daie zdrowe y szczere rady. Podaię tedy tak mi posłano.*



**N**ie mogę się wydziwić nad sposobem myślenia Dam terażniejszych



szych, ktore czynią offiarę z własney  
 szczegulności, aby niespokoynemu do-  
 godzić humorowi; przestrzegałem nie  
 raz, iako Monitor, á przekładałem spo-  
 koyne bez wykwintow życie; tłuma-  
 czyłem gatunki blaśkow, ktoremi mę-  
 szczyźni ludzi potrafią; dawałem do  
 zrozumienia, że talenta osob, y cnota  
 mogą zgasić gwiazd błyskawice, y bydź  
 nad harde Tytuły, ktore utworzyła  
 ambicya; słowem czynilem to cokol-  
 wiek urząd moy kazał, y Dam wycią-  
 gała szczęśliwość.

A że reflexye moje dotąd nie miały  
 skutku, postanowilem ieszcze raz, á  
 może ostatni, przelożyć moje myśli,  
 ktore iesli mają za cel szczęśliwość,  
 fame Damy niech osądzą; wszak nie  
 moje w tym dobro, ale ich pomyśl-  
 ność, dla mnie tylko ta wyniknie ko-  
 rzysć, że patrzeć będę na dobro do-  
 skonale.

Każ.

Każdy z natury pragnie Towarzystwa, á w Towarzystwie Przyaciół. Przyaciół mieć nie można bez poznania ich skłonności serca, bo nie można dość bydź szczęśliwym tylko przez serce, ani nieszczęśliwym tylko przez serce.

Towarzystwo męszczyzn z Damami udoskonalily związki małżeńskie, bo połączenia serc najmocniejsze są w tym stanie: szczęście jeśli jest dobry wybor, nieszczęścia jeśli do wyboru przeszkodziły passye. Osnowa ta jest mocna z wzajemności, ale wnet staie się delikatną y słabą, jeśli cień nawet okaże się odmiany, bo przyiazń iak prętko słabieie, upada.

Niech kto ma honory y dostatki: bez wzajemney iednak serc słodyczy, stają się te zyski niczym, bo związki małżeńskie samo tylko ukonten-

rowanie w pożyciu wspiera. Nic tam nie rządzi jak ferce, nic słodzi jak przyjaźń, nic nie zmacnia jak wzajemność. Bogacz kontent z szkatuły, Urzędnik z błaskow z pozazanowania, ale mąż wierny z dobrej żony.

Tamci pozorem przemiiającym, omamieni, ten ostatni ciesz się słodkim kochaniem, do ktorego ma czucie z natury, y co nad wszystkie przekłada dobro: bo szacowniejsze jest co sama natura dała, niżeli pompa odęta jak pęcherz, z ktorego za lada ukłuciem spilki wyidzie wiatr y nie masz nic.

Zgoda ludzi w Towarzystwie nadały cenę Medalom, ale ciż ludzie nie mogą wymyślić szacunku dwom fercom ściśle ziednoczonym, bo ten nie

pocho-

pochodzi z kapryśsu, ale z natury. Polityka napełniła wory przepychem urzędowym, ale z nich nie składa się dobro proporcjonalne sfodyczy naturalney. Polityk rządzi, wodz wojuie, á serce doskonale zwycięża. Owoz to co daie Prawo prawdziwe y doskonałe posiadać dobro.

Wybor ludzi do przyiaźni y sfodkiego związku dependuie od rozumu y roztropności; roztropność y rozum, ci tylko są Przewodnikami, ktore potrafią, dobro prawdziwe odlączyć od falszywego; oni są Sędziami Prewencyi, oni ludzi ie noczą, oni uczą ostrożności na przeciw złym, oni uprzętaią passye, ktore tylko pozorami omamiają. Radź się rozumu y roztropności, á oni ci powiedzą: nie idź za łakomca, bo ten więcey będzie dbał o szkatułę, iak o twoie serce, nie idź za

Ptymetra y modnifia, bo u niego ze-  
 pfute ferce szukaniem nowości, á nie  
 oszczędzając gustu swego w wolnym  
 stanie przedsięwzięte za trzy dni po-  
 targa z wiązki.

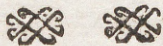
Damo średniego stanu, nie idź za  
 wyższego, bo ten albo się chce łączyć  
 nadzieją posagu, więc posag á nie ty  
 będzie iego celem ferca, albo z upo-  
 dobania, więc zawsze będziesz pod  
 panowaniem iego, á słodka w zwią-  
 zkach przyiaźń nie zna żadnego pano-  
 wania, nie idź za ponurego, bo bę-  
 dziesz miała przykre pożycie.

Brutal niech nie będzie twoim, bo  
 ten nie ma oświecenia. Ale postępuy  
 drogą którą my ci ukazujemy: łącz się  
 w równości, bo ta tylko jest naturalna  
 przyiaźń; człek oświecony, cnotliwy,  
 y staranny niech będzie twoim, bo

z nim

z nim będziesz zawsze bez odmiany  
przypadkow: łącz się z nim przez wz-  
ajemne sentymenta, ktore on zapewne  
dotrzyma, nie będzie niewiernym, bo  
ciebie tylko kocha, nie będzie szukał  
obcey słodyczy, bo nie czytał Autorow  
swywolnych w materyi zwodzających in-  
tryg, ma dobre obyczaje w wolnym sta-  
nie, spodzieway się dobrego męża, ma  
Religią, zwiąże wolność do zięgo skłon-  
nieyszą, będzie zapewne dobrym mę-  
żem, dobrym oycem, y porządnym go-  
spodarzem.

A gdy tak rozum y roztropność ra-  
dzą, ia nie będę winien nieszczęściu, ie-  
śli ich rada nie będzie od ciebie wy-  
słuchana.





Za pozwoleniem  
Starzych  
w Drukarni Mitzlerowskiej.

